

Wywiad z Michałem Syską - prawnikiem, publicystą, działaczem społecznym, dyrektorem Ośrodka Myśli Społecznej im. F. Lassalle'a we Wrocławiu.

Skąd potrzeba kandydowania w wyborach samorządowych? Co Cię skłoniło?

- Przez ostatnie lata byłem skupiony głównie na działalności publicystycznej i eksperckiej. W ramach „Krytyki Politycznej" i Ośrodka Myśli Społecznej im. Ferdyananda Lassalle'a zajmowałem się opisywaniem i objaśnianiem świata. A jak mawiał klasyk, chodzi o to, by ten świat zmienić. Dlatego przyjąłem propozycję pana Jacka Uczkiewicza, kandydata na prezydenta Wrocławia i postanowiłem wystartować do Rady Miejskiej.

Faworytem numer jeden we Wrocławiu na urząd prezydenta miasta jest obecny włodarz Rafał Dutkiewicz. Jak oceniasz prezydenturę tego popularnego polityka?

- Rafał Dutkiewicz to poważny polityk, który ma na koncie sporo wartościowych osiągnięć. Wielu obietnic jednak nie dotrzymał. Ponadto w ostatnich latach coraz bardziej widać, że jego wizja rozwoju Wrocławia jest daleka od koncepcji zielono-lewicowych. W tej chwili stolica Dolnego Śląska realizuje neoliberalne strategie, polegające na komercjalizacji i prywatyzacji (władze miasta chciały np. wprowadzić odpłatność za wstęp do jednego z miejskich parków). Rozwarstwienie społeczne we Wrocławiu jest duże i nie widać, aby obecne władze zauważały ten problem. Mało tego. W dokumencie „Wrocław w perspektywie 2020 plus" ekipa Dutkiewicza pisze, że szkoła nie powinna skupiać się na działaniach prorównościowych. Miasto wspiera za to projekt „Akademia Młodych Menadżerów", gdzie dzieci z bogatszych rodzin przygotowują się do „wyścigu szczurów". O projektach służących społecznej inkluzji, edukacji ekologicznej czy seksualnej nie słychać. Podobnie jest w innych sferach. Za olbrzymie sumy buduje się stadion na Euro 2012 i w tym samym czasie niszczeją ogólnodostępne kluby i obiekty sportowe, gdzie mniej zamożna młodzież mogła uprawiać sport. Zbudowano jeden Aquapark z drogimi biletami i jednocześnie z mapy Wrocławia zniknęła większość tanich, ogólnodostępnych kąpielisk. Wrocław ma jeszcze jeden problem: bardzo duże zadłużenie. Warto, by mieszkańcy dowiedzieli się, jak dużo środków poszło na inwestycje, które w żaden sposób nie przełożyły się na poprawę jakości ich życia (jak np. efektowna fontanna za 20 mln zł w Parku Szczytnickim).

Jakie sprawy uważasz za najpilniejsze do rozwiązania we Wrocławiu? Czym chciałbyś się zająć w pierwszej kolejności?

- Wprowadzenie opieki stomatologicznej w szkołach oraz zapewnienie zajęć pozalekcyjnych i

sportowych dla uczniów - to po pierwsze. Kilkanaście dni temu Rada Miejska przyjęła wreszcie tzw. politykę rowerową. Dziś rowerzyści to około 2 proc. ruchu niepieszego we Wrocławiu. Uchwałodawcy i środowiska rowerowe chcą, aby w 2020 roku było to juz 15 proc. To realne - pod warunkiem, że będą zabezpieczone finanse na realizację tego projektu. Problem w tym, że w uchwale nie ma o tym słowa. Kilka dni temu byłem na spotkaniu z oficerem rowerowym (osoba odpowiedzialna za infrastrukturę rowerową w urzędzie miejskim), który wprost powiedział, że z powodów finansowych ten program może zostać niezrealizowany. Należy więc dążyć do określenia konkretnej kwoty budżetowej. Jak bowiem inaczej rozliczać rządzących za realizację tej koncepcji? We Wrocławiu, jak w wielu innych miastach, jest problem z dostępem do przedszkoli. Kilka lat zlikwidowano kilka placówek. Ponadto władze miasta promują raczej prywatne przedszkola. Miasto musi być też przyjazne dla osób starszych. Centrum Wrocławia ze swoją ofertą handlową i rozrywkową jest miejscem przyjaznym przede wszystkim dla młodych i bogatych. Trzeba zadbać o infrastrukturę na osiedlach. Niech tam także odbywają się koncerty, niech powstaną miejsca spotkań dla seniorów, wypożyczalnie sprzętu rekreacyjnego (np. nordic walking). To także drobne, ale jakże ważne sprawy: pomoc w wywiązywaniu się z obowiązku odśnieżania posesji, wyznaczone miejsca parkingowe czy wreszcie sygnalizacja świetlna dostosowana do możliwości osób starszych (we Wrocławiu są takie przejścia dla pieszych, gdzie na zielonym świetle szansę mają przejść jedynie sprinterzy).

Zasłynąłeś z ciekawego jak na polskie warunki pomysłu by urząd miejski kupował produkty tzw. sprawiedliwego handlu. Chodzi o herbatę i kawę, które pochodzą z krajów trzeciego świata. Uważasz, że to możliwe?

- Oczywiście, że tak. Przecież to w sumie drobna sprawa, ale o dużym wymiarze symbolicznym. Wrocław szczyci się mianem najbardziej europejskiego z polskich miast. Tutaj codziennie odbywają jakieś międzynarodowe imprezy. Przez miasto przewijają się tysiące turystów z całego świata. Honorowym obywatelem Wrocławia jest m.in. Dalajlama. No to niech Wrocław dołączy - przynajmniej w ten symboliczny sposób - do globalnego ruchu na rzecz walki z ubóstwem w krajach trzeciego świata. Miałoby to także walor edukacyjny dla mieszkańców.

Jak obecnie wygląda sytuacja lewicy we Wrocławiu i na cały Dolnym Śląsku? Kandydatem popieranym przez lewicę na prezydenta miasta Wrocław jest Jacek Uczkiewicz, bezpartyjny. Ma szansę Twoim zdaniem powalczyć z Dutkiewiczem?

- Sytuacja SLD we Wrocławiu jest trudna. Obecnie w Radzie Miejskiej posiada jedynie dwóch radnych. W Sejmiku Dolnośląskim z list LiD weszło czterech radnych, ale w trakcie kadencji przeszli oni do PO lub PSL. Być może ta kampania samorządowa wprowadzi trochę ożywienia. Jacek Uczkiewicz przedstawił, moim zdaniem, dobry program, który prezentuje inna wizję miasta niż ta z programów Dutkiewicza i innych kandydatów. Uczkiewicz był posłem, wiceprezesem NIK, wiceministrem finansów, członkiem Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w Luksemburgu. W swej pracy zajmował się finansami samorządów lokalnych. Ma więc kompetencje. 21 listopada przekonamy się, kogo wybiorą wrocławianie.

Wielkimi krokami zbliżają się do nas Mistrzostwa Europy. Wrocław jest jednym z miast gospodarzy turnieju. Jak oceniasz prace budowy stadionu i całej infrastruktury? Wrocław z logistycznego punktu widzenia jest przygotowany?

- Bardziej interesuje mnie odpowiedź na pytanie, co stanie się po mistrzostwach. Na stadionie zostaną rozegrane tylko trzy mecze. Co dalej? Nie ma żadnych przekonujących argumentów, że wrocławianie zyskają na organizacji Euro 2012. Jacek Uczkiewicz zaproponował debatę na ten temat kontrkandydatom. Rafał Dutkiewicz konsekwentnie odmawia udziału w jakichkolwiek debatach.

Wrocław znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, że posiada niskie jak na nasze warunki bezrobocie - na koniec marca wskaźnik bezrobocia wynosił 6 proc. Przyznasz, że to dobry wynik. Jakie więc są słabe punkty miasta? Z czym władza sobie ewidentnie nie radzi?

- Zapytaj się tych, co pracują, czy są zadowoleni z warunków i płacy. We wszystkich wielkich miastach te wskaźniki są niższe niż w innych rejonach. Wrocław jest miastem olbrzymich kontrastów. Najbardziej stolicą Dolnego Śląska zachwycają się ci, którzy przyjechali tu jako turyści i zobaczyli efektowny Rynek. Wystarczy jednak przejść kilkaset metrów dalej, by zobaczyć zaniedbane kamienice i całe kwartały ulic. We Wrocławiu żyją ludzie bardzo bogaci i bardzo biedni. Dla tych drugich to nie jest przyjazne miasto. Bilet do miejskiego ZOO kosztuje 25 złotych. Brakuje publicznych przedszkoli. Ostatnio wbrew protestom mieszkańców, pacjentów i lekarzy zlikwidowano parking przy szpitalu onkologicznym. Najbogatszy Polak, Leszek Czarnecki, buduje tam drapacz chmur i w związku z tą gigantyczną inwestycja muszą być przebudowane ciągi komunikacyjne dookoła. Miasto nie uwzględniło próśb chorych na raka i ich opiekunów. Urzędnicy miejscy w wypowiedziach dla lokalnej prasy brzmieli jak rzecznicy prasowi biznesmena. Zresztą brak dialogu z mieszkańcami to jeden z najczęściej słyszanych zarzutów pod adresem władz miasta, jaki słyszę w trakcie tej kampanii. Prezydent Wrocławia, co jest ewenementem, nie ma wyznaczonego dnia w tygodniu na przyjmowanie mieszkańców. Z ludźmi z Koalicji Rowerowej w ogóle nie chce rozmawiać, bo się na nich obraził.

Startujesz z list SLD, co do której lewicowości można mieć czasami wątpliwości. Dlaczego więc zdecydowałeś się startować z ich list?

- Jak powiedziałem wcześniej, otrzymałem propozycję od kandydata na prezydenta Wrocławia, Jacka Uczkiewicza. Poparcie dla mojej osoby zadeklarowało też kilku polityków lewicy: Grzegorz Napieralski, Marek Balicki, Bartek Arłukowicz, Piotr Gadzinowski, Wojtek Olejniczak. W moją kampanię zaangażowali się szeregowi działacze SLD, kombatanci i weterani. Wspierają mnie ludzie z tzw. niezależnej lewicy, Zieloni, współpracownicy z „Krytyki Politycznej” i OMS im. Lassalle'a. Dobrze układa mi się współpraca z sekretarzem dolnośląskiego Sojuszu Radkiem Mołoniem. Wspieram także kandydatkę lewicy do Sejmiku - Agnieszkę Kowol-Stachowiak. Wierzę, że inny Wrocław jest możliwy.
Rozmawiał **Przemysław Prekiel**

Michał Syska - prawnik, publicysta, działacz społeczny. Dyrektor Ośrodka Myśli Społecznej im. F. Lassalle'a we Wrocławiu. Członek zespołu „Krytyki Politycznej”. Kandydat do Rady Miejskiej Wrocławia (okręg nr 3: Borek, Powstańców Śląskich, Huby, Gaj). Strona internetowa: www.syska.pl